

Nieznani, Opowie

Słowa i muzyka: Sławomir Klupś

Fala, wielka fala burty nasze rwie,
Pędzi nas na grzbiecie, niesie diabli wiedzą gdzie.
Błysk rozdziera czarne niebo, leje deszcz
I sztormowe morze jest.

Tak, jak brzytwą, żagle rozpruł dziki wiatr,
Wędrujemy z falą, a do domu drogi szmat.
Z każdej strony masy wody leją się,
Z boków fale, z góry deszcz.

Ref.: Wystrzępione wszystkie żagle aż po drzewce rej,
A ładownia przypomina dzban.

Bierze wodę wciąż burtami i napełnia się,
Jeszcze kilka kropli wpadnie i będziemy wszyscy na dnie.

Fala, wielka fala rozwalila ster,
Łajba, jak tancerka w karnawale, tańczyć chce.

Cieśla wielkim młotem wbija twarde szpunt,
Do ciekących szpar i dziur.

Sztorm to wielka siła, sztorm to morza gniew,
Stary wciąż na deku ryczy jak zraniony lew.

Pompy duszą się od wody, gubią rytm,
Ludzie też nie mają sił.

Fala, wielka fala i marynarski los,
Stary już od tego krzyku całkiem stracił głos.

Tylko ręce pokazują, że to ład,
Że już blisko jest nasz dom.

Pędzi złota fala, którą dobrze znam,
Znika w gardle i poprawia humor wszystkim nam.

Teraz pusta stoi szklanka, no więc cóż,
Opowieści koniec już.